Nr. 56 (6937)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 22 LUTEGO 1937 r.

R XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Walki w Hiszpanii

SALAMANKA. (PAT.) Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie aragońskim zajęto kilka wiosek. Nieprzyjaciel został zmuszony do opuszczenia Bibel del Rio gdzie zajmował silne, ufortyfikowane pozycje. Na polu bitwy postało przeszło 100 zabitychh i i obfity materiał wojenny.

Na froncie madryckim został odparty atak wojsk rządowych pod Vacia. Strącone 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Inspekcja gen. Miaja

MADRYT. (PAT.). W wywiadzie z korespondentem Havasa, gen. Miaja powiedział: Ponieważ powstańcy tego pragną, przyjmiemy bitwę na odcinku Jarama. Generał dodał, iż odwiedził wszystkie odcinki Rządu madryckiego i odniósł dobre wrażenie. Wojska rządowe wzmacniają swe pozycje.

Powstańcy bombardują z samolotów

MADRYT. (PAT.) Według komunikatu urzędowego, samoloty powstańcze bombardowały pomiędzy godz. 2-szą a 3-cią rano Albacete. Od pocisków, rzuconych z samolotów padło 30 zabitych i wielu rannych. Szkody są bardzo znaczne.

MADRYT. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych z Alicante, parowiec hiszpański „Nuria", który 30 stycznia opuścił Oran, udając się do Alicante, był zmuszony przez dwa samoloty powstańcze do zmiany kierunku i do udania się do Melilli, gdzie przybył 1 lutego. Cała załoga i 103 pasażerów znajduje się pod nadzorem władz.

Powstańcy fortyfikują się

HENDAYE. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych z Gijon, powstańcy fortyfikują swe pozycje w Larobla. By powstrzymać uderzenie wojsk rządowych, oddziały powstańcze kontratakowały, nie posuwając się jednakże naprzód. Obie strony umacniają pozycje, zajęte w ciągu ostatnich dni.

Czy rozegrała się bitwa morska?

WALENCJA. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, iż w pobliżu Cullera w odległoci 50 km. na południe od Walencji, słychać było odgłosy silnej kanonady. Według przypuszczeń korespondenta, były to strzały pochodzące z okrętów wojennych.

Zmiana w min. wojny

MADRYT. (PAT.) Podsekretarz stanu w minist. wojny Asensio ustąpił ze swego stanowiska. Na miejsce jego został mianowany Carlos Barrebbar, ktory był dyrektorem generalnym pracy w chwili, gdy Caballero zajmował stanowisko ministra pracy.

Na granicy francusko-hiszpańskiej

HENDAYE. (PAT.) O północy z soboty na niedzielę granica francusko - hiszpańska była bardzo ożywiona. Pomimo ulewnego deszczu, jaki padał, na wszystkich drogach pomiędzy posterunkami granicznymi po stronie francuskiej, krążyły bez przerwy, posterunki gwardii ruchomej. O godz. 24-ej dokonano inspekcji posterunków Dancharinea, Behobie i Hendaye. Według krążących pogłosek, około północy miały przekroczyć granicę francuską grupy osób, zmierzających przedostać się do Hiszpanii. Jak donosi Havas, stwierdzono, iż pogłoski te były bezpodstawne. Straż graniczna i gwardia ruchoma nie zanotowała żadnego incydentu.

Ustawa o neutralności St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. (PAT.). Nowa ustawa o neutralności, która uzyskała aprobatę komitetu spraw zagranicznych, wnosi liczne zmiany do projektu Pittmana. Ustawa przewiduje, iż w razie wojny lub wojny domowej, prezydent będzie mógł ogłosić jej zastosowanie w drodze dekretu. Od chwili tej nie wolno będzie: 1) wywozić materiału wojennego, przeznaczonego dla stron wojujących; 2) przewozić na pokładach okrętów amerykańskich pewnych produktów, wymienionych w specjalnych zarządzeniach; 3) okręty amerykańskie nie będą mogły zabierać ładunków, należących do firm amerykańskich pewnych produktów, wydzone, iż ostatecznym odbiorcą mają być strony wojujące; 4) nie wolno będzie udzielać kredytu rządom stron wojujących; 5) obywatele amerykańscy nie będą mogli podróżować na pokładach okrętów, należących do stron wojujących; 6) okręty handlowe amerykańskie nie będą mogły być uzbrojone.

Wreszcie okręty handlowe stron wojujących będą dopuszczane na wody terytorialne St. Zjednoczonych, jeżeli zastosują się do warunków, jakie będą wymienione w dekrecie prezydenta.

Deklaracja płk. Koca

Dnia 21 lutego 1937 r. o godz. 17.30 pułkownik Adam Koc ogłosił przez radio następującą deklarację:

DEKLARACJA IDEOWO - POLITYCZNA OBOZU TWORZONEGO PRZEZ PUŁKOWNIKA ADAMA KOCA

I.

Dnia 24 maja 1936 roku marszałek Edward Śmigły - Rydz przeprowadził w mowie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskiem stoją i cele jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej". „Jak można organizować państwo — mówi marszałek Śmigły-Rydz — jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli".

„W imię czego trzeba ją organizować?"

„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski". „Chodzi o ujęcie tego programu szerzej". „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Takie były wskazania marszałka Śmigłego - Rydza.

⁂

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jaknajlepiej ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycyj dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dziś" ma swoje „wczoraj" i swoje „jutro". Polskiego „wczoraj" w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieszczędnym ekspensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj"?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował Państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową.

Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem Pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerej chęci służenia ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej, choć buńczucznej frazeologii i nie skoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nietylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jako też i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów, prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku jutru:

1) Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w Państwie. Ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia Państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet głowy Państwa, prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

2) Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia. Marszałek Piłsudski ukochał ją nade wszystko. Wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla wodza armii, dlatego w sposób przewidujący tego wodza, jako swego następcę wyznaczył.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną Państwa.

II

Marszałek Śmigły - Rydz wskazał na ideę obrony Państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obronna Państwa, wywodząca się w prostej lonii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców;

b) zagwarantowania naszej ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu. Daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju. Nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesm Państwa.

4) Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego kościoła, dlatego kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań, stoimy na stanowisku określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupywanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie, a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga Państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Powiedzieliśmy już, że siła obronna Państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego Państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania, udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których niewykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności, prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo Państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do Państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża lenistwo i nieróbstwo. Uznając tę zasadę, troską Państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem Państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym, pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej.

Listy z Hiszpanii

Po upadku Malagi

Nie chcę i nie mogę pomniejszać znaczenia poniesionej klęski, która z pewnością bólem odezwała się w sercach wszystkich antyfaszystów świata; zajęcie przez faszystów Malagi jest niewątpliwie ciosem strategicznym i ciosem moralnym; nie ulega to najmniejszej wątpliwości. A jednak chciałbym już dziś, gdy ból nasz jest jeszcze świeży, powiedzieć Wam, że to nieszczęście, które spadło znów na umęczony ten kraj. może pomimo wszystko dać dobre wyniki. My, którzy w sercach naszych złożyliśmy uroczystą przysięgę, nie tracić nadziei, — w straszliwym przygnębieniu chwili, szukamy pociechy w tych właśnie przebłyskach. Więc chcemy stwierdzić, że klęska pod Malagą wstrząsnęła sumieniem tych, którzy dotąd obojętnie przyglądali się temu, jak to walczą inni. Tutaj, w Barcelonie, gdzie chwilami zapomniano o wojnie, upadek Malagi przemówił i do tych, którzy myśleli, że i **bez nich** wojna zostanie wygraną. Twarze ludzi, napotykanych na ulicach Barcelony, są poważniejsze; zrozumiano wreszcie, że **wojna jest**, jakkolwiek Malaga leży aż o 700 kilometrów, ta wojna jest jednak **pod samymi murami Barcelony.** A zrozumienie to u dzielnych i aktywnych Katalończyków winno dać dodatnie rezultaty. Zresztą manifestacja, która zaraz po klęsce, zupełnie spontanicznie, udała się przed pałac Prezydenta Katalonii, Ludwika Companysa, domagając się natychmiastowej mobilizacji powszechnej i stworzenia nowej armii regularnej, jest tego najlepszym dowodem. Jak wiadomo, hasło **„armia i dyscyplina"**, jest już od kilku miesięcy, od początku oblężenia Madrytu, hasłem, powtarzanym na łamach pism i na zebraniach politycznych, jednak hasło to przenikało stosunkowo powoli do świadomości ludu hiszpańskiego. Najtrudniej było przekonać „indywidualistów" hiszpańskich, że nie wystarcza dobra wola jednostek, które wstępują do wojska, że konieczna jest ogólna mobilizacja. Politycznie lepiej wyszkolone szeregi socjalistyczne zrozumiały odrazu, że jest to nakazem chwili.

A dziś, zaraz po tym, gdy w Barcelonie rozniosła się wiadomość o wzięciu przez faszystów Malagi, zareagowały ulica, tłum, masa. Manifestacja, która udała się pod pałac „Generalidad" nie była zorganizowana przez żadną partię, była, powtarzam to raz jeszcze, jaknajzupełniej spontaniczna. Lud Barcelony pod wpływem bólu o Malagę, może też pod wpływem obawy o własny los, pojął w tej decydującej chwili, że **mobilizacja jest niezbędna.** A pojąwszy to, zaczął ze zwykłą tym „południowcom" niecierpliwością domagać się przeprowadzenia natychmiastowej mobilizacji.

Ludwik Companys przyjął delegatów manifestacji i zapewnił ich, że podziela ich życzenia i że mobilizacja jest w zasadzie postanowiona i zostanie w jaknajkrótszym czasie przeprowadzona.

Ale na tym nie koniec. Nieszczęście uczy jeszcze czegoś więcej mianowicie konieczności pojednania się, konieczności stworzenia rzeczywistej współpracy wszystkich czynników **pod jednolitym kierownictwem Rządu.** Cała prasa, prasa **wszystkich** odcieni, wypowiada się dziś w tym sensie, wypowiada się za skoncentrowaniem wszystkich sił i całej energii ku zwalczaniu wroga, **ku wojnie.** Mamy więc szczerą nadzieję, że ucichną polityczne spory, jałowe dyskusje na temat, co ważniejsze, wojna czy rewolucja, bo dziś po wzięciu Malagi dla każdego stało się jasnym, że na nic posłużą wszystkie zdobycze rewolucji, póki nie wygra się wojny, nie wyprze z kraju wroga.

I oto dlaczego w ból i żałobę o Malagę miesza się nuta nadziei, oto dlaczego możliwem jest, że ten cios stanie się zarodkiem lepszego jutra, **początkiem ofensywy, początkiem zwycięstwa.**

O. CORDOBANO

Konflikty w Hitlerji

Hitler a armja

W *„Deutsche Revolution"*, organie O. Strassera, przewódcy opozycji hitlerowskich Szturmówek (Schwarze Front"), znajdujemy ciekawe fakty z dziedziny wzajemnych stosunków Hitlera i armii. Te stosunki budzą powszechne zainteresowanie.

Wszak armia w III-ej Rzeszy — to czynnik potężny. Kto wie? może potężniejszy od Hitlera? Tymczasem oddawna kursują poważne pogłoski, że armia posiada własną koncepcję polityki **zagranicznej** (stosunek do ZSRR). A przytym pono wpływa hamująco na niektóre zbyt „impulsywne" zapędy Hitlera.

W tym wypadku chodzi o *Hiszpanię...* Dopóki chodziło tylko o ofenzywę radiową i o dostarczanie „frankistom" starszego materiału wojennego, armia nie wtrącała się. Ale gdy na porządku dziennym stanęło posyłanie wojska do Hiszpanii, zabrała głos armia; poparło ją Ministerstwo spraw zagranicznych, obawiające się wielkiego konfliktu europejskiego. Min. Neurath zgromadził opinie niemieckich posłów zagranicznych, które stwierdzały złe wrażenie, jakie wywiera hitlerowska polityka w Hiszpanii. Na tym samym stanowisku stanęły opinie wojskowych „attachés". Doszło pono do przykrej rozmowy Hitlera z niemieckim attaché w Paryżu, przy czym Hitler miał nazwać francuską armię „całkowicie niezdyscyplinowaną i ogarniętą zarazą żydowsko - bolszewicką".

Gdy po tym wszystkim Hitler przyrzekł gen. Franco przysłanie regularnych pułków niemieckich, doszło do otwartego konfliktu. Kierownictwo armii miało oświadczyć, że reorganizacja armii nie zezwala na wysyłanie całych oddziałów. Skończyło się na kompromisie, na wysłaniu specjalnych formacyj — lotniczych i czołgowych.

Niebawem jednak gen. Faupel znowu imieniem gen. Franco zażądał przysłania większych regularnych formacyj niemieckich. Ponowny konflikt... Generałowie niemieccy godzili się tylko na wysłanie pół-regularnych formacyj i t. d. i t. d. Partyjne koła natomiast energicznie żądały wysłania wojska, licząc na rozmaite korzyści z Hiszpanii, gospodarcze i i inne. Hitler pono zamierzał działać **wbrew** stanowisku armii. Ale przyszła właśnie wiadomość o porozumieniu angielsko-włoskim; powstało niebezpieczeństwo izolacji Niemiec w Hiszpanii i t. d. Pos. niemiecki Hassel pośpiesznie donosił z Rzymu, iż Włochy nie życzą sobie usadowienia się Niemiec ani w Hiszpanii, ani w Marokku. Wówczas to nastąpiło znane naprężenie francusko - niemieckie w sprawie Maroka hiszpańskiego. I Hitler się cofnął.

Charakterystyczna historia. Znamienna dla wzajemnych stosunków Hitlera i armii. Niemniej znamienna dla niezbyt pewnej przyjaźni **niemiecko - włoskiej.**

Cz.

VI Kongres

Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

W dniach 6 i 7 marca 1937 r. odbędzie się w Warszawie VI kongres ZRSS.

Otwarcie Kongresu nastąpi w sobotę, dnia 6 marca o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rz. P. ul. Czerwonego Krzyża 20.

Po wyborze prezydium Kongresu i komisyj nastąpią przemówienia oficjalnych delegatów i gości, po czym zarządzona zostanie przerwa, w czasie której delegacja Kongresu uda się na cmentarz Powązkowski na grób twórcy i długoletniego sekretarza generalnego Związku, nieodżałowanego tow. Jerzego MICHAŁOWICZA.

O godz. 14-ej rozpoczną się właściwe obrady Kongresu. Referaty wygłoszą:

Prezes Zarządu Głównego Związku tow. Kazimierz PUŻAK — „Stosunek Związku Rob. Stow. Sportowych do pokrewnych związków sportowych, do instytucyj państwowych oraz do imprez międzynarodowych";

referent wyszkolenia, prasy i propagandy Edward HRYNIEWICZ — „Zadania Związku Rob. Stow. Sportowych";

pełn. obowiązki sekretarza generalnego Związku Kaz. DOMOSŁAWSKI — „Sprawozdanie i wnioski organizacyjne";

główny technik Władysław WILCZYŃSKI — „Sprawozdanie i wnioski techniczno - sportowe";

przewodnicząca Wydziału Kobiecego dr. Stefania KRYGIEROWA — „Sport Kobiecy".

Wieczorem w sobotę obradować będą komisje Kongresu.

W niedzielę, dn. 7 marca w czasie od 8 do 11 rano odbędzie się dyskusja, sprawozdania komisyj, głosowanie wniosków i wybory władz Związku.

Po zamknięciu Kongresu o g. 11-ej w wielkiej sali teatru „Ateneum" odbędzie się Akademia żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci d-ra Jerzego MICHAŁOWICZA. Na program Akademii złożą się: przemówienia, apel, produkcje orkiestry Elektrowni oraz recytacje i występy zespołów artystycznych.

Paragwaj występuje z Ligi Narodów

Agencja Havasa donosi z Genewy, że Rząd paragwajski zawiadomił urzędowo Ligę Narodów, że z dn. 24 b. m. wycofuje się ostatecznie z Ligi.

Deklaracja płk. Koca

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, Państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli. Tak samo musi Państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom z zewnątrz.

6) Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił Państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla Państwa.

III

(Zakończenie).

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) W dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej;

b) komasacja i melioracja;

c) podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza;

d) zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany;

e) ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej;

f) organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa;

g) podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi.

Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądany rezultat. A wymaga tego wzgląd na materialną siłę Państwa i wzgląd na jego siłę moralną.

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe Państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia siły gospodarczej Państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólno - ludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i Państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem Państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzinnego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowują one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez Państwo otoczone troskliwą opieką.

9) Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy Państwa, i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: Zbyt wysoko cenimy poziom i **treść naszego życia kulturalnego**, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej, i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do Państwa i bezkompromisowe związanie z Państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

***

Formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski i wyłuszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, podzielając nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości, czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

(Daliśmy powyżej pełny tekst deklaracji płk. Adama Koca, którą omówimy w następnym numerze naszego pisma. *Redakcja*).

Woda wyżej

Wisła coraz bardziej przybiera

W sobotę poziom Wisły pod Koszycami w pow. pinczowskim podniósł się o dalsze 60 cm. i wynosi w chwili obecnej 154 cm. ponad poziom normalny. Rzeka Nidzica zalała obok Skalbmierza około 120 ha gruntów, nie wyrządzając narazie większych szkód. Wezbrane dopływy tej rzeki podmyły w kilku miejscach tor kolejki wąskotorowej na odcinku Działoszyce — Cudzynowice, skutkiem czego ruch pociągów na tej przestrzeni odbywa się z przesiadaniem. Również rzeka Nida wystąpiła ze swego koryta, zalewając okoliczne pola i łąki.

Wobec padającego deszczu i roztopów spodziewany jest w dalszym ciągu przybór wód.

W okolicy Kielc ponownie wylały rzeki Silnica i Bobrza, zalewając okoliczne pola i łąki. Ze względu na roztopy śnieżne w niżej położonych dzielnicach Kielc woda wdarła się do piwnic i niektórych mieszkań, skutkiem czego kilkakrotnie wzywano straż pożarną oraz pogotowie techniczne magistratu.

Na skutek roztopów komunikacja piesza z tymi dzielnicami została przerwana.

Objawienie

W broszurze p. Mieczysława Szerera p. t. „Sprawiedliwość"... (Warszawa, 1936) znajduje się też dłuższa rozprawa na temat hitlerowskiego prawa karnego i jego osobliwości („Sprawiedliwość w zaprzęgu"). Analizując bardzo kompetentnie i przenikliwie hitlerowską doktrynę karną, p. Szerer pisze m. in.: „Trzeba sobie uzmysłowić, że narodowy „socjalizm" uważa, wedle lapidarnego powiedzenia jednego z heroldów (Goebbelsa), za swe zadanie „wytarcie roku 1789 z historii niemieckiej, a więc *usunięcie idei praw człowieka i obywatela.* Trzeba przypomnieć sobie zażarty programowy antagonizm narodowego „socjalizmu" do „oświecenia" z jego ideałami wyzwalania jednostki z pod przygniatającej ją pieczy autorytetów"... I dalej, przytacza p. Szerer następujące słowa pruskiego ministra sprawiedliwości w kwestii „reformy" prawa karnego:

„Wedle narodowo - „socjalistycznego" poglądu na świat, *kary winny być surowe i dotkliwe.* **Należy odrzucić liberalistyczny pogląd dawnego systemu, wedle którego chciało się przez źle zrozumianą łagodność poprawić przestępcę.** Dotychczasowe rodzaje kar nie wystarczają w wielu przypadkach, aby uczynić kary szczególnie skutecznymi w sensie **odstraszenia** i *odpłaty.* **Należy je zatym — zgodnie z przekonaniem ludu (?) i niemieckim rozumowaniem prawnym (?) — uzupełnić *zaostrzeniami.* Można to uzyskać, wprowadzając, jako kary dodatkowe, *kary cielesne i post*".**

***

Referent budżetu Min. Sprawiedliwości na r. 1937/38, przemawiając na plenum obecnego Sejmu w dn. 16 b. m., wyraził pogląd, że konieczna jest „zmiana" polskiej polityki karnej, zgodnie z doświadczeniami innych (których?) państw. Podobno — wywodzi pan poseł — metody humanitarne w polityce karnej „zawiodły", coraz więcej natomiast zwolenników zyskują sobie projekty *„obostrzenia kar"* przez wprowadzenie „nowych" środków karnych i zastosowanie „nowych" środków zapobiegawczych, jak np. sterylizacja przestępców. Obostrzenia systemu karnego — twierdzi p. referent — wobec zastraszających doświadczeń ubiegłego roku *nie da się uniknąć* (?) i należy bez zwłoki przystąpić do prac przygotowawczych w tym kierunku.

***

Światło objawień — jak widzimy — spływa na pewne sfery tylko od bliskiego... Zachodu. Lux ex Occidente... Ajlitla!...

Bd.

Budżet Oświaty w Sejmie

(Dokończenie dyskusji ze ze str. 2-ej)

Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad różnymi zagadnieniami wchodzącymi w zakres działalności min. Oświecenia i Wyzn. Relig. A więc p. Sarneckiego napawają obawą burdy, bicia i poniewieranoe kolegów na uniwersytetach. Jaka będzie przyszłość tej młodzieży? — zapytuje mówca.

Stanowisko polityczne nauczycielstwa jest ciągle przedmiotem niebezpiecznych podejrzeń. Pomawia się o komunizm każdego, kto ma odwagę wyrazić swe przekonania demokratyczne.

SMUTNY SPADEK.

Pos. ks. Lubelski stwierdza, że obecny minister po swoich ostatnich poprzednikach otrzymał smutny spadek. To samo zresztą stwierdzili inni mówcy. Dziś — powiada ks. poseł— można stwierdzić już pewną poprawę.

Mówiąc o młodzieży, powiada, że jej rozgoryczenie pcha ją niekiedy do czynów ubolewania godnych, ale pałką nie trafi się do rozumu i serca młodzieży.

Z wywodami ks. Lubelskiego polemizuje pos. Kaczkowski, który kwestionuje opinię ks. posła o młodzieży, jakoby kierowała się patriotyzmem i zasadami chrystusowymi. Szczególny to patriotyzm i szczególne zasady chrystusowe.

OBÓZ POLITYCZNY.

Pos. Hoffman wspomniał o nowym obozie w następujący sposób:

„Między obywatelem bowiem a Państwem stanie pośrednik, którym będzie obóz polityczny. Obóz ten jednak zgrupuje tylko obywateli należących do narodu polskiego. Zostaną poza nim obywatele innej narodowości i dla nich trzeba szukać więzi, która by łączyła ich z Państwem. A więź tę widzę tylko w miłości człowieka do człowieka, a przez niego do Ojczyzny własnej".

AKADEMIA STOMATOLOGICZNA

W sprawie Akademii Stomatologicznej, której grozi pozbawienie praw, pos. Hoffamn oświadczył:

„Nie będę tej sprawy szczegółowo rozważał, ale pewnym jest, że absolwenci tej akademii mieli zagwarantowane pewne prawa, teraz te prawa się im odbiera. Nie chciałbym tu doszukiwać się analogii z sytuacją emerytów, ale jeśli mieli raz dane prawo, to winno być przez obie strony uszanowane. Można było zwiększyć wymagania od studentów, ale nie można narażać na szwank prawa, stanowiącego największą naszą wartość".

SZAFOWANIE BOLSZEWIZMEM

Stosowane obecnie oskarżania o bolszewizm wszystkich, którzy nie są kapitalistami lub endekami, poruszyła w swym przemówieniu posł. Pełczyńska, która również protestowała przeciwko różnym świętom, jak święto oszczędności, święto konia i t. d.

SZKOŁA NIEMIECKA

P. Ligoń mówi o szkole niemieckiej na Śląsku, która jest narzędziem w ręku polityków niemieckich do niemczenia polskich dzieci.

PODERWANE ZAUFANIE DO NAUCZYCIELI

P. Zabrzycki powiada:

„Dużo się pisało i mówiło o Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prasa, która tę rzecz rozmazywała, zrobiła krzywdę nie tylko nauczycielstwu, ale samej szkole. Wszystkim wiadomo, że w latach 1928 — 30 starano się wciągnąć nauczycielstwo do polityki. To był moment, który poderwał zaufanie do nauczycieli. Dziś ci sami panowie stali się wrogami nauczycielstwa. Dlatego Zw. Nauczycielstwa broni się przed wszelkimi organizacjami politycznymi i na tym tle wytworzyła się ta pewna nienawiść".

Niemcy usiłują przełamać

gospodarczą izolację „Trzeciej" Rzeszy

Dnia 25 lutego rozpoczynają się w Berlinie francusko - niemieckie rokowania handlowe. Podjęcie rokowań zapowiadane było już oddawna na pierwszą połowę lutego i w związku z tym oczekiwano nawet przybycia do Paryża min. Schachta. Rokowania te będą miały na celu uregulowanie zarówno sprawy obrotu towarowego, jak i sprawy obrotu płatniczego. W stosunkach gospodarczych bowiem francusko - niemieckich od końca lipca 1935 r. istniał stan beztraktatowy. Ostatnie porozumienie handlowe francusko - niemieckie, zawarte 28 lipca 1934 r. wygasło w dniu 1 sierpnia 1935 r. i pomimo kilkutygodniowych uciążliwych rokowań, w czasie których próbowano zastąpić umowę wygasającą nową umową, od tego czasu w stosunkach francusko - niemieckich obowiązuje tylko ogólna konwencja żeglugowa oraz umowa, dotycząca Zagłębia Saary, tak, że tylko oba Rządy zarządzeniami jednostronnymi przyznały sobie nawzajem — Francja taryfę minimalną dla towarów niemieckich, Niemcy zaś — klauzulę największego uprzywilejowania dla towarów francuskich. Jedną z największych trudności w nowych rokowaniach stanowić będzie kwestia clearingu, bowiem obecny stan rozrachunków francusko - niemieckich wykazuje 240 milionów franków zaległości niemieckich za towary francuskie, wywiezione do Niemiec. Jak spodziewają się w kołach politycznych i finansowych, nowe rokowania będą zmierzały do zawarcia analogicznej umowy do umowy komepnsacyjnej, zawartej niedawno między Belgią i Niemcami. Poza tym w rokowaniach odgrywać będzie dość dużą rolę kwestia obrotu dewizowego, szczególnie w ruchu turystycznym ze względu na sprawę wystawy paryskiej.

Demonstracyjne wystąpienie

hitlerowców z kościoła katolickiego

Z kościoła katolickiego wystąpił demonstracyjnie burmistrz Fryburga w Niemczech wraz z 50 urzędnikami miejskimi.

Do wszystkich pracowników miejskich wystosował burmistrz okólnik z pytaniami, czy chcą wstąpić do partii hitlerowskiej i czy wystąpią z kościoła katolickiego.

Grupa pracowników zadeklarowała, że nie wystąpi z kościoła.

Hitlerowski Związek...

„spacyfikowania" Europy

„Politische Korespondenz" donosi, że w tych dniach odbyła się w Wiedniu konferencja prezydiów związków niemieckich mniejszości zagranicą, na której postanowiono utworzyć „Niemiecki Związek Narodowy Spacyfikowania Europy".

Sabotaż ustawy

o skrócenie czasu pracy w górnictwie

Od połowy grudnia spoczywa w sejmowej Komisji Ochrony Pracy rządowy projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym.

W piątek zebrała się komisja i po zapoznaniu się z ustawą odroczyła się na szereg dni.

Taka praca nosi wszelkie cechy sabotażu.

Izolacja Hiszpanii Ludowej

Kontrola portów hiszpańskich i zakaz wyjazdu ochotników

W sobotę o północy weszły w życie zarządzenia o zakazie wyjazdu ochotników z całej Europy do Hiszpanii. Co się tyczy postanowień projektu kontroli od lądu i morza, to zgodnie z decyzją poniedziałkową komitetu, postanowienia te zaczną obowiązywać z dn. 6 marca. Projekt kontroli morskiej jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowych badań ze strony rozmaitych delegacji. Jak wiadomo, kontrola wybrzeży będzie wykonywana przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, ZSSR i Portugalii, przy czym każde z tych państw obejmie kontrolę nad pewną strefą wybrzeży hiszpańskich. Każde mocarstwo ponosić będzie obciążenia finansowe, wynikające z faktu pełnienia kontroli, we własnym zakresie. Eskadra każdego z państw będzie całkowicie niezależną i pełnić będzie nadzór nad powietrzną jej strefą tak, jak uzna za stosowne.

Co się tyczy kontroli lądowej, to projekt nadzoru nad granicą hiszpańsko - portugalską przez obserwatorów angielskich jest w dalszym ciągu przedmiotem wymiany poglądów między delegatami Anglii i Portugalii. Ogólne zasady zostały już uzgodnione. Chodzi już tylko o pewne postanowienia wykonawcze.

Znowu do Berezy

PAT donosi:

Władze bezpieczeństwa powiatu Olkuskiego wysłały do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej mieszkańców Wolbromia Jakuba Rajnsztajna, Stanisława Sardyłę i Karola Dyducha za działalność wywrotową wśród bezrobotnych na terenie Wolbromia.

W dniu 17 b. m. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową Sieczkarek Józef z pow. Konińskiego, Słowik Józef z pow. Radomszczańskiego, Sztulman Jakub i Silberberg Zelig z pow. Kaliskiego.

Polowanie p. Goeringa

PAT. donosi z Białegostoku:

W ciągu sobotniego polowania, premier Goering zabił dwa rysie z dubletu. Ogółem w ciągu dnia sobotniego padło 13 dzików, dwa wilki i 4 rysie.

„Wolne„ Miasto Gdańsk

Komisja wyborcza Volkstagu gdańskiego, wyznaczyła na miejsce przewódcy stronnictwa niemiecko - narodowego dr. Blaviera, który — jak wiadomo — był zmuszony złożyć swój mandat poselski, p. Pawła Jonasa, uchodzącego za sympatyka narodowego „socjalizmu".

***

Sąd gdański rozpatrywał w trybie przyśpieszonym sprawę 6-ciu członków związku badaczy Pisma Św. Oskarżeni, wśród których znajdowały się dwie kobiety, skazani zostali za rozpowszechnianie nielegalnej literatury na karę od 1 do 6 miesięcy więzienia.

Jak Arabowie walczą

ze zwyżką cen chleba

Stu Arabów, uzbrojonych w karabiny i szable zaatakowało dzielnicę, zamieszkałą przez bogatych kupców zbożowych. Zrabowano położone w niej sklepy i kilka z nich zdemolowano. Przybyła policja nie zastała już nikogo. Powodem zajścia było nastawienie opinii publicznej, według której kupcy zbożowi są odpowiedzialni za ciągły wzrost cen chleba i mąki.

Kącik radiowy

ZŁOTE DZIEJE WSZECHNICY JAGIELLOŃSKIEJ.

Wszechnica krakowska, założona przez Kazimierza Wielkiego, wskrzeszona później przez Władysława Jagiełłę, zajęła wkrótce godne stanowisko w szeregu słynnych uniwersytetów europejskich, stając się jednocześnie ogniskiem kultury, promieniującym na sąsiednie tereny wschodnie.

Będzie o tym mówił prof. Kazimierz Hartleb w odczycie dn. 22.II o godz. 16.50.

KONSEKWENCJE NOWEJ PISOWNI.

Ostatnia reforma pisowni wywołuje liczne spory na temat wymowy. Czy powinniśmy w wymowie stosować się również do prawideł ortografii? Jeżeli tak wyrazy staną się często dziwolągami, a wymowa taka będzie razić nasze ucho.

Na ten temat nada odczyt p. t. „Czy mamy także mówić ortograficznie" w opr. prof. Al. Szyperskiego— dn. 22.II o godz. 16.15.

TRANSMISJA Z KONSERWATORIUM.

Koncert „Ormuzu" 22.II o godz. 20.20 poświęcony będzie muzyce dawnych mistrzów. Mozartowi i Bachowi.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 22 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla młodzieży. 12.00 Hejnał 12.03 Trio salonowe P.R. 12.40 Dzien połud. 12.50 Pomyślmy o starych — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Fr. Chopin (płyty). 15.15 Wszystkiego po trochu—aud. dla dzieci. 16.15 Czy mamy także mówi ortograficznie — oczyt. 16.30 Pieśni ludowe orawskie w opr. W. Mantla (z Krakowa): M. Bieńkowska — sopran, Cz. Kozak— baryton. Przy fortep. W. Mantel. Rezerwa: Pijcie chłopcy winko. 16.50 Uniw. Jagiel. — wszechnica międzynar. — odczyt. 17.05 Koncert solistów. O. Martusiewicz — fortepian (Kraków), I. Weissenberg — skrzypce (Warszawa). Prof. Urstein — akomp. 17.50 Platyna — pog. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklamowy. 18.45 Program. 18.50 Umowa o dożywocie — felieton. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Echa minionych lat. Chór „Bard" pod dyr. M. Krzyńskiego (ze Lwowa), M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego (z Warszawy). 20.20 X koncert Ormuzu. Tr. z Kons. Muz. w Warszawie. 21.30 Fragment z dialogu „Laches czyli o męstwie" — Platona. 22.00 M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Wery Gran — refreny.

Kronika krakowska

Akcja propagandowa

Związku Pracowników miejskich

Związek Pracowników Komunalnych Inst. Użyt. Publ. wydał odezwę do ogółu pracowników miejskich, wzywając ich do wstępowania w szeregi organizacji. Miesiące marzec i kwiecień przeznaczone są na akcję propagandową. W ciągu tych dwóch miesięcy członkowie Związku muszą rozwinąć energiczną akcję w kierunku wzmocnienia siły liczebnej Związku. Żaden pracownik miejski nie może stać poza organizacją klasową.

Jednocześnie należy zlikwidować organizacje wrogie klasie robotniczej, jak „Polski Związek Pracowników Samorządowych" i Związek Chadecki. Związeczki te, chociaż nie mają większego znaczenia, to jednak przez swoją rozbijacką robotę utrudniają walkę pracowników miejskich o ich słuszne postulaty.

Pracownicy miejscy w obronie swych praw, w walce o poprawę bytu, muszą skupić się w szeregach jednej organizacji. Nie wolno rozpraszać sił, nie wolno stać na uboczu. Pracownicy miejscy muszą mieć jedną organizację, jeden wspólny cel — i iść pod jedną komendą. Wtedy tylko zwyciężą.

Dyżury lekarzy

Dnia 22 lutego — noc.

Dr. Haas Adolf — Sarego 10, tel. 126-92.

Dr. Haber Chaim — Zwierzyniecka 23, tel. 139-48.

Dr. Sperlingowa R. — Józefitów 19, tel. 127-03.

Dr. Herschdörfer Oziasz — Dietla 58, tel. 143-99.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 22 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Mazury i polki (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. lekka (płyty). 11.30 Aud. dla młodzieży. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Melodie żołnierskie i ludowe (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Życie kul. Śąska. 15.40 Piosenki w wyk. Wiery Green i Mieczysława Fogga (płyty). 18.20 Apteczka sportowca — pog. 18.30 Recital wiolonczelowy Pablo Casaisa (płyty). 18.45 Program.

Repertuar

BALET.

PARNELLA W „BAGATELI".

Niebywały sukces towarzyszy występom baletu Parnella w teatrze „Bagatela". Bilety do nabycia w kasie „Bagateli" od godz. 11—1 i 4—9 wiecz.

Wiadomości Sportowe

Burzliwe obrady Pol. Zw. Piłki Nożnej

W sobotę, w lokalu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie, rozpoczęły się obrady Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Posiedzenie zagaił przemówieniem prezes PZPN gen. Bończa-Uzdowski, który na wstępie zgłosił definitywną rezygnację z tego stanowiska, podkreślając, że już przed dwoma laty zdecydował ustąpić ze stanowiska prezesa PZPN.

Nawiązując do niedawnych obrad Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN, gen. Bończa-Uzdowski zwrócił się z apelem do zebranych, aby rozpatrywali jedynie pod kątem widzenia, korzyści dla piłkarstwa polskiego te wnioski, które na zebraniu nadzwyczajnym nie przeszły, a które ponownie rozpatrywane będą w czasie obecnych obrad. Zdaniem gen. Bończy-Uzdowskiego, uchwalenie 3-letniej kadencji dla zarządu PZPN, może wpłynąć dodatnio na sprawy organizacyjne i usprawnić działalncść władz PZPN. Wreszcie mówca podziękował przedstawicielom okręgów za dotychczasowe zaufanie i pożegnał zebranych, proponując na swoje miejsce — płk. Glabisza.

W dyskusji pierwszy zabrał głos delegat Warszawy, płk. Rudolf, który skrytykował nieścisłe i nieszczegółowe sprawozdanie komisji rewizyjnej. Zdaniem mówcy, komisja nie dała nawet przeglądu wydatków, poczynionych przez władze PZPN. Następnie mówca poruszył sprawę Dębu, krytykując władze PZPN, za to, że nie zajęły one zdecydowanego stanowiska, jak to uczyniła Liga PZPN.

Następnie dr. Wilder ze Stanisławowa, ostro zaatakował władze PZPN w związku ze sprawą głośnego zatargu pomiędzy Stanisławowskim OZPN, a Pogonią stryjską. Zdaniem mówcy, zarząd PZPN pogwałcił statut i w związku z tym, mówca zgłasza wniosek o nieudzielanie votum zaufania władzom PZPN.

Z kolei delegaci Lublina wypowiadają się za udzieleniem absolutorium zarządowi, lecz zarazem krytykują niektóre posunięcia władz PZPN i domagają się ich napiętnowania. Delegaci Poznania, Lwowa, Krakowa i Łodzi, wypowiadali się za udzieleniem absolutorium.

W imieniu zarządu inż. Merliński wyjaśnił sprawę zatargu pomiędzy okręgiem stanisławowskim a Pogonią stryjską. Następnie kpt. Nikolski, skarbnik PZPN odpowiadał na zarzuty płk. Rudolfa, co do niewłaściwego księgowania wydatków zarządu. Kpt. Nikolski oświadczył, że księgowanie i sprawy finansowe prowadzone są ściśle buchalteryjnie, a sumy, o których mówił płk. Rudolf, zostały uwzględnione w bilansie w innych pozycjach.

Płk. Rudolf znalazł jednak sumę **ponad 1.000 zł., która zaksięgowana nie została.** W tym momencie obrad nastąpiła ostra wymiana zdań, w której musiał interweniować przewodniczący zebrania. W wyniku tego incydentu, płk. Rudolf postawił wniosek, aby przy udzielaniu absolutorium dodano uwagę, że walne zebranie **nie ma zaufania do działalności finansowej, ustępującego zarządu.** Wniosek ten w głosowaniu upadł.

Przy wstrzymaniu się od głosowania Warszawy i sprzeciwie Stanisławowa — walne zebranie uchwaliło ustępującemu zarządowi absolutorium.

Na wniosek delegata Lwowa, nadano przez aklamację gen. Bończy-Uzdowskiemu, godność członka honorowego PZPN.

Z kolei dokonano wręczenia nagród: puchar Prezydenta R. P. otrzymał przedstawiciel Krakowa, a przedstawiciel Śląska uzyskał nagrodę dla Ruchu za najlepszy rezultat meczów z drużynami zagranicznymi w okresie ubiegłych 4 lat.

Z ważniejszych wniosków uchwalono następujące:

1) **kadencja członków zarządu PZPN i wydziałów, wybieranych przez walne zgromadzenie PZPN, trwa 3 lata.** Z pośród członków zarządu i wydziałów, ustępuje corocznie trzecia część, a na ich miejsce walne zgromadzenie PZPN dokonuje wyborów uzupełniających. W pierwszych dwóch latach — los wyznacza ustępujących członków. W następnych latach — członkowie ustępują według kolejności wyborów. **Kadencja komisji rewizyjnej trwać będzie również 3 lata. Ponowny wybór dopuszczalny.**

2) Po ukończeniu mistrzostw okręgowych na rok 1936/37 (najpóźniej do 1 sierpnia b. r.), **przyłączony zostanie powiat stryjski do Lwowskiego OZPN.**

Następnie wybrano komisję, która opracuje program rozgrywek okręgowych.

Dziś w niedzielę odbędą się po raz pierwszy wybory do nowych władz PZPN na okres 3-letni.

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA W LONDYNIE

Po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo świata w rundzie eliminacyjnej, dokonano losowania drużyn do półfinałów, które rozegrane zostaną w dwóch grupach.

Rozstawione zostały dwie drużyny: Anglia i Kanada. Do grupy pierwszej weszły Anglia, Polska, Szwajcaria i Węgry, do grupy drugiej — Kanada, Niemcy, Czechosłowacja i Francja.

Pierwszy swój mecz półfinałowy rozegrała Polska z Węgrami.

Polska odniosła świetne zwycięstwo, bijąc Węgrów 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Polacy mieli zdecydowane zwycięstwo nad przeciwnikiem, nie dopuszczając go prawie zupełnie do głosu. Bramki zdobyli: Stupnicki (2), Wołkowski i Kowalski.

Gry sportowe

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

W sobotę rozpoczęły się w Lublinie zawody w koszykówce pań o mistrzostwo Polski. Z pośród zgłoszonych 6 drużyn, przybyło pięć: AZS. i Polonia z Warszawy, IKP. Łódź, Wizo Lwów, oraz WKS. Unia Lublin. Nie zjawiła się Makabi krakowska.

Wyniki pierwszego dnia.

IKP — Unia 49:4, AZS — IKP 21:19, Polonia — Wizo 47:10.

Egipt ma wstąpić do Ligi Narodów

Havas donosi z Genewy, że ambasador W. Brytanii w Kairze otrzymał od swego Rządu polecenie, skłonienia Rządu egipskiego do przedstawienia wniosku o przyjęcie Egiptu do Ligi Narodów.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Formy naszej pracy

W serii artykułów próbowałem sprecyzować zadania naszego Związku i określić metody, przy pomocy których do wykonania swoich zadań będziemy dążyli. Metody te zróżniczkowałem w czterech grupach, odpowiadających czterem etapom naszych zadań. A zatem:

1. Wychowywanie jednostek dla pracy społecznej;

2. Kształcenie umysłowe wychowanych społecznie jednostek, — w celu uzbrojenia ich do działalności przodowniczej;

3. Włączanie tak wychowanych jednostek i organizacji do życia społecznego szerszego, poza klubowego, — **do życia klasy robotniczej; i wreszcie**

4. Uaktywnienie woli zbiorowej tej masy, **której cząstkę stanowić ma również i sport robotniczy.**

Tak pojęte zadania i metody, muszą znaleźć swój wyraz w konkretnych formach pracy. Wyliczymy więc i omówimy tutaj wszystkie wchodzące w rachubę, — a nawet na różnych placówkach związku stosowane, — formy. Jest to tym potrzebniejsze, że wiele naszych klubów, zbyt ciasno rozumiejąc ustawowe uprawnienia organizacji sportowej, same zwężają zakres swej wewnętrznej pracy kulturalno - oświatowej, w obawie, żeby skore do insygnacyj, różne „Małe Dzienniki" i „Tajne Detektywy" nie ukuły donosu, że sportowa organizacja „uprawia politykę". Trzeba wreszcie postawić jasno granicę między **czynnym uprawianiem polityki a pracą kulturalno - oświatową, prowadzoną w myśl własnej ideologii.** Informowanie członków klubu, o zdarzeniach społecznych i prądach nurtujących społeczeństwo, wychowywanie członków klubu w myśl ideologii legalnie działających ruchów społecznych, — nie ma nic wspólnego z uprawianiem czynnej polityki, lecz jest prawnym atrybutem organizacji.

Więc przechodźmy do form.

FORMY PRACY KLUBOWEJ

Nastawiając swoją działalność na potrzeby proletariatu, Związek musiał uwzględnić ten fakt, że proletariuszowi nie łatwo jest należeć do kilku naraz organizacyj dla zaspokojenia wszystkich swoich potrzeb i zainteresowań. Po pierwsze dlatego, że składki wynosiłyby za dużo, a po drugie oszczędność czasu, którego pracujący ma bardzo mało, wymaga by nie marnować tego czasu na przenoszenie się z lokalu do lokalu. Wzgląd trzeci to ten, że skoro chcemy wytwarzać więź grupową, to musimy stworzyć możność zadomowienia się w lokalu organizacyjnym. Jak z tego wynika, formy pracy klubowej muszą być bardzo bogate. Tak bogate, żeby mogły zaspokoić wszystkie zainteresowania u członków i każdego zatrudnić.

ŚWIETLICA

Trzeba zastrzec, że na czoło więc wysunie się świetlicę rozumie się tu w węższym zakresie niż ostatnio się forsuje. W pojmowaniu Zw. R. S. S., świetlica obejmuje tylko gry i zabawy towarzyskie oraz nie systematyczne zajęcia umysłowe, odbywające się w przeznaczonym do tego lokalu. Świetlica — jest to więc lokal, gdzie mamy w pewnych godzinach czytelnię pism i książek oraz wypożyczalnie książek, w innych znów radio, gry umysłowe, wieczory artystyczne, gazetki ścienne i mówione, inscenizacje, recytacje i teatr amatorski, potańcówki, herbatki składkowe, pogadanki, odczyty.

Poza świetlicą już, odbywają się **wycieczki i zwiedzania. Praca ręczna** (warsztaty), gdzie członkowie wyrabiają sprzęt, przyrządy sportowe i ubiory — to oddzielny dział pracy, czekający rozbudowy.

Istotnie praca klubu sportowego, **to uroczystości klubowe** (rocznice, otwarcia i zamknięcia sezonów), **ćwiczenia na sali i boisku, zawody zewnętrzne i wewnętrzne; popisowe lekcje,** kursy lub obozy kondycyjne.

Takie uelastycznienie form daje widoki na usportowienie proletariatu. Bo nie każdy proletariusz ma wysoko rozwinięty instynkt współzawodnictwa i zgłosi się do uprawiania sportu. W ten zaś sposób stoi otworem droga i dla tych, którzy nie garnąc się do sportu zawodniczego chhcą uprawiać „sportowanie".

SZKOLENIE PRZODOWNIKÓW I ORGANIZATORÓW

Przodownicy i organizatorzy mają do spełnienia w Związku b. wielką rolę, o wiele większą, niż w przeciętnej organizacji od przodownika lub organizatora sportowego się wymaga. A jednocześnie tę wielką rolę przypada włożyć na barki proletariusza, czyli człowieka, którego warunki bytowe w zasadzie utrudniały przygotowywanie się do tej roli. Wynika stąd szereg trudności, które musimy nauczyć się przezwyciężać. Kursy muszą odbywać się w takich warunkach, by można było tam pokazać najlepsze wzory pracy klubowej w mieście, a zarazem najróżnorodniejsze. Trzeba więc je urządzać w miastach większych. Najniżej skalkulowane koszty w mieście, są zawsze za wysokie dla proletariusza. Ale i urlopy stoją na przeszkodzie. Przeważnie trudno je uzyskać, a gdy się ma, to nie przekraczają 10 dni. Bezrobotni mają czasu więcej, ale nie mają pieniędzy. Są przygnębieni i pesymistycznie usposobieni. Trudno więc tu o zapał i całkowite oddanie się pracy.

Kursy są 10-dniowe. System szkolenia instruktorów jest ten, że aby uzyskać ten tytuł, trzeba przejść w ciągu najmniej 2 lat 3 kursy przodowników różnych gałęzi wychowania fizycznego i wykazać się praktyką w przerwach między kursami. Każdy przodownik musi zdobyć R.O.S.

Pod względem treści prowadzi więc Związek kursy przodowników lub organizatorów różnych dziedzin sportu, turystyki, **pracy społeczno - oświatowej, pracy świetlicowej (ta** ostatnia jest najnowszą dziedziną pracy. Pierwsze 2 kursy odbyły się w r. 1934). Prowadzono je dotychczas we własnym zakresie. W roku 1936 po raz pierwszy zdecydowano się oddać prowadzenie kursów **sportowych** — P. U. W. F. i P. W. Prowadzenie niektórych kursów powierzono w r. 1936 okręgom. Zapewniło to lepszą frekwencję.

Kursy w zależności od programu odbywają się w internatach lub po obozach wyszkoleniowych.

Jeszcze jedną formą szkolenia godną uwagi, są **konferencje instrukcyjne** jedno i dwu-dniowe, organizowane przez centralę dla okręgów i rejonów.

SAMORZĄD ORGANIZACYJNY

Jest on w równej mierze metodą jak i formą. W tym miejscu świadomie samorząd mamy poruszyć, by wskazać, w jakich postaciach on się w naszym Związku powinien przejawiać. A więc zebrania i konferencje klubowe, posiedzenia zarządów i sekcji klubowych, komisji redakcyjnych, zabawowych, świetlicowych, wycieczkowych. Konferencje okręgowe Związku macierzystego i Związków sportowych (obcych ideowo), kongresy, konferencje techniczno-sportowe, organizacyjno - instrukcyjne, komisje weryfikacyjne i t. p. Wszystkie te formy należy kultywować z całą świadomością jako szkołę życia społeczno - organizacyjnego.

FORMY AKCYJ MASOWYCH

Są to przede wszystkim **akcje lokalne, jak demonstracje uliczne, pochody, zgromadzenia.** Dochodzą tu również **widowiska:** zawody sportowe, zloty, święta sportowe, młodzieżowe, harcerskie, dziecięce. **Akademie, poranki sportu robotniczego** (na salach), **popisy sportowe, zawody.** Rocznice (np. udział w pochodach na stoki cytadeli, pod krzyż Traugutta w Warszawie, na groby bojowców P. P. S. w innych miastach). Akcje lokalne mają za zadanie wciągać jak największe rzesze proletariatu i zdobywać u społeczeństwa uznanie dla rozmachu wszechstronności i tradycji pracy socjalistycznej; u przeciwników zaś wzbudzić pesymizm i niewiarę w rezultaty własnych poczynań.

Następnie idą **akcje ogólne — krajowe. Są to obozy wypoczynkowe** stałe, obozy wędrowne, kondycyjne, **zloty, kongresy i zjazdy.**

Te same akcje powtarzają się w skali **międzynarodowej.** Jedną z najpotężniejszych demonstracji międzynarodowej solidarności proletariatu są **Olimpiary.**

***

Oto są formy, odpowiadające zadaniom, które Związek nasz, jako część składowa ruchu robotniczego ma do spełnienia. Muszą one w całości wejść do „repertuaru" pracy klubów i władz.

VI kongres nie omieszka zaakcentować konieczności pójście **w głąb** w momencie, gdy zjawiają się widoki **rozszerzenia** pracy.

Edward Hryniewicz.

VI Kongres Związku Robotniczych Stow. Sportowych

Sekretariat Generalny ZRSS komunikuje: VI Kongres Zw. Rob. Stow. Sportowych odbędzie się w Warszawie, z porządkiem dziennym ogłoszonym w „Sztafecie Robotniczej" z dnia 8 b m.

Otwarcie Kongresu nastąpi w sobotę o godz. 10 rano w sali teatru „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20.

Po zakończeniu części oficjalnej nastąpi przerwa, w czasie której delegacja Kongresu uda się na cmentarz Powązkowski na grób tow. Jerzego Michałowicza, celem oddania hołdu Jego drogiej pamięci.

Po przerwie obrady kongresu toczy się będą w sali Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni, ul. Elektryczna 3.

Tegoż dnia wieczorem pracować będą komisje kongresu.

W niedzielę dn. 7 marca kongres zakończy swoje obrady w czasie od 8 do 11 rano.

Po zamknięciu kongresu odbędzie się w sali „Ateneum" Akademia Żałobna ku czci tow. Jerzego Michałowicza. (Szczegóły podajemy osobno).

***

Biuro kongresowe czynne będzie w lokalu Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego (W. R. S. K. O.), ul. Czerwonego Krzyża 20, na parterze, pokój Nr. 37, w piątek dnia 5 marca od godz. 4 popoł. do 10 wiecz. oraz w sobotę 6 marca od godz. 7 rano.

Każdy z delegatów wpłaca przy zapisie zł. 1,50 tytułem zwrotu kosztów druków kongresowych.

Informacje co do do kwater podamy w następnym komunikacie.

Wyżywienie uczestnicy kongresu będą mieli zapewnione w jadłodajni Elektrowni po cenach następujących: śniadanie 50 gr., obiad 80 gr., kolacja 70 gr.

***

Prawo udziału w Kongresie z głosem decydującym przysługuje wszystkim klubom (stowarzyszeniom) sportowym, formalnie przyjętym w poczet członków Związku, pod warunkiem nadesłania kwestionariuszy sprawozdawczych i uregulowania wszelkich należności składkowych na rzecz Z. R. S. S.

Zgodnie z art. 18 statutu, jeden mandat przypada od każdych dwudziestu członków danego klubu (stowarzyszenia), przy czym za podstawę bierze się stan liczebny na dzień 1 stycznia r. b. (Młodocianych poniżej lat 18), jako nie będących członkami klubu nie wlicza się do stanu liczebnego).

Pragnąc ułatwić klubom uregulowanie należności finansowych przed kongresem, Zarząd Główny Związku postanowił w drodze wyjątku nie żądać uregulowania składek bieżących za rok 1937.

Natomiast nalepki członkowskie za lata 1935 i 1936 powinny być wykupione, w ilości odpowiadającej liczbie członków w każdym roku (cena jednej nalepki 50 groszy.)

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy wszystkie kluby, które jeszcze tego dotąd nie uczyniły:

1) do nadesłania kwestionariuszy sprawozdawczych,

2) do wypełnienia wszelkich niezbędnych formalności rejestracyjnych,

3) do uregulowania należnych składek za lata 1935 i 1936.

Jednocześnie nadmieniamy, że ostatecznego przydziału mandatów dokona komisja mandatowa Kongresu.

***

Zarząd Główny jeszcze raz odwołuje się do wszystkich organizacyj zrzeszonych w Związku, ażeby poczyniły wszelkie możliwe wysiłki, celem jak najliczniejszego obesłania Kongresu.

Nie wątpimy, że w chwili trudnej i decydującej dla naszego Związku, kluby pójdą za tym apelem i dołożą starań, aby Kongres stał się wielką manifestacją sportu robotniczego i spełnił swoje zadania organizacyjne.

Kurs Kierowników Sekcyj Piłki Nożnej

Dnia 22 b. m. rozpoczyna się kurs dla kapitanów i kierowników sekcyj piłki nożnej. Kurs ten organizowany przez Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy odbywać się będzie w lokalu R. K. S. „Drukarz" ul. Nowy Świat 38 m. 6.

Program kursu jest następujący:

Dn. 22.II godz. 20 Otwarcie i powitania. Cele i zadania sportu rob. Org. władz pikarskichh. 23.II Przepisy gry w piłkę nożną. 24.II Technika i taktyka gry. 25.II Postanowienia PZPN. 26.II Pomoc w nieszcz. wypadkach. 27.II Organizacja klubów i sekcji. Egzaminy.

Z życia W. R. S. K. O.

KONFERENCJA PRZEDKONGRESOWA odbędzie się 28 b. m. o godz. 9.30, a w 2-gim terminie o godz. 10-ej w lokalu WRSKO.

PRZYDZIAŁ MANDATÓW na Konferencję i Kongres podamy w następnym Kom.

AKADEMIA SPORTOWA odbędzie się 11 kwietnia r. b. pod hasłem *„Apel przed Olimpiadą"*. Kluby, mające zamiar wziąć udział w Akademii, winny zgłosić się do dn. 1 marca.

SKREŚLONO z listy członków K. S. „Maraton".

KONFERENCJA przedstawicieli klubów wyłoniła nowy Zarząd Wydziału Piłki Ręcznej w następującym składzie: Przewodniczący tow. Michałowski, wiceprzewodnicz. tow. Broner, sekretarz tow. Staniszewski, gospodarz tow. Oskoła, członek tow. Ciesielski.

Robotniczy Klub Sportowy „TUR" w Łomży

ROBOTNICZY ąbgkń cmfw wm

RKS „TUR" w Łomży prowadzi pracę drugi rok wśród młodzieży robotniczej. Klub współpracuje ściśle z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego w Łomży, który obecnie prowadzi sekcje samokształceniową i bibliotekę im. St. Okrzei, która posiada 1.080 książek. Natomiast RKS posiada dwie sekcje: bokserską i piłki ręcznej.

W styczniu 1936 r. odbył się mecz bokserski w „Domu Żołnierza", największej sali w Łomży, pomiędzy RKS „TUR" — „Makabi". Makabiści ocenili siłę pięści naszych „turowców".

Z początkiem wiosny na boiskach Łomży, Ostrołęki i Zambrowa, koszulki niebieskie z czerwonymi wyłogami i czerwone spodenki migały na zielonych boiskach, budząc ducha wśród młodzieży robotniczej, miasteczek i wsi, aby garnęły się i tworzyły kadry sportowców robotniczych, którzy nietylko dbają o tężyznę fizyczną, ale o wychowanie klasowe — socjalistyczne. Meczy rozegrano 21: pomiędzy ŁKS „Legion", 33 p. p. „Makabi" w Łomży, Stow. Młodzieży w Ostrołęce i 71 p. p. w Zambrowie, RKS „TUR" brał udział w rozgrywkach o puhar Redakcji „Przeglądu Łomżyńskiego".

W „Przeglądzie Łomżyńskim" p. „M. Cz." w swoim artykule nawołuje, aby wszystkie kluby sportowe połączyły się na terenie m. Łomży dla dobra wychowania fizycznego, gdyż samodzielnie prowadzą żywot suchotniczy. Pamiętamy dobrze fuzję klubów „ŁKS — Legionu" i Klubu Wioślarskiego. My ze swej strony rozumiemy głos rozpaczy p. M. Cz., który zdaje się rozumie różnicę pomiędzy klubami mieszczańskimi a robotniczymi. Mieszczańskie kluby przeżywają różne wstrząsy organizacyjne. Połączenie wszystkich klubów w Łomży, pod przewodnictwem sfer mieszczańsko - sanacyjnych, rozwiązałoby zagadnienie finansowe, (wyjazdy mistrzowskie), ale chodzi o wychowanie. W klubach mieszczańskich w wielu wypadkach brak ambicji u sportowców. Nie płacą normalnie składek, nie troszczą się o sprzęt, salę, bo przecież mają możnych protektorów (członkowie wspierający).

RKS „TUR" w Łomży rozwija się w innych warunkach. Robotnicy o własnych siłach kupują buty, koszulki, spodenki, sprzęt. Nie otrzymują znikąd subsydiów. Rozmach, zapał młodych robotników w Łomży do sportu i pracy zawsze zostanie tajemnicą dla panów z klubów mieszczańskich.

W dniu 22.X.36 r. odbyła się konferencja Kom. W. F. pod przewodnictwem kpt. Pikuły, który zapowiedział utworzenie Rady Sportowej na terenie m. Łomży, w której reprezentowane będą wszystkie kluby sportowe. Do Rady Sp. należeć będzie opracowywanie planu pracy oraz zakup sprzętu i podział dla poszczególnych klubów.

MECZ BOKSERSKI

Niedawno odbył się w sali Domu Żołnierza, mecz bokserski między drużynami RKS TUR i ŁKS Legion. Zwycięstwo odniosła drużyna TUR w stosunku 9:5. Poziom zawodników dość dobry u obu drużyn; na specjalne wyróżnienie zasługują Wadziński i Rogowski z ŁKS. Legion oraz Grudziński i Kobrzeniecki I z TUR. Publiczności około 500 osób. Sędziował w ringu p. Mogilnicki — słabo. Wyniki techniczne: waga musza — dobrze zapowiadający się Gołębiewski (T) wygrywa na punkty z Filipowiczem, waga kogucia — Wadziński (L) wygrywa wysoko na punkty Kobrzenieckiego II (T), waga piórkowa — Kobrzeniecki I (T) już w pierwszej rundzie posyła kilkakrotnie na deski Kamionowskiego (L), na co sekundant rzuca na ring ręcznik — podając zawodnika, waga lekka — Sliwowski (L) i Lichomski (T) stoczyli walkę remisową, co jest dużym sukcesem dla Turowca, który zapowiada się doskonale, waga półśrednia — Rogowski (L), Grudziński II (T) stoczyli najładniejszą walkę dnia, wygrał pewnie na punkty Rogowski, drugą walkę w wadze półśredniej Grudziński I (T) i Wasilewski (L) wygrał przez K. O. w drugiej rundzie — Grudziński, waga średnia— Rozental (T) zdobywa punkty walkowerem wskutek niestawienia się zawodnika ŁKS Legion. Wszędyrownego, który jak wiemy nie jest członkiem ŁKS Legion, a jednak został wstawiony do drużyny.

W niedzielę, dnia 7 marca, o godz. 11 rano w sali teatru „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20)

odbędzie się

AKADEMIA ŻAŁOBNA

poświęcona pamięci

tow. Dra Jerzego Michałowicza

Na program złożą się: przemówienia, apel AS., produkcje orkiestry elektrowni, oraz recytacje i występy zespołów artystycznych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.